



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

24 listopada 2019 * nr 11 (158) rok XIV



Orszak Świętych

W niedzielę 27 października 2019 r., dzieci z naszej parafii przebrane w postaci świętych, przeszły wraz z siostrą Ryszardą i panią katechetką w *Orszaku Świętych*, z salek do kościoła na Mszę Świętą.

Pod koniec Mszy Świętej dzieci zaprezentowały stroje i opowiedziały o przedstawionych przez siebie postaciach. Wierni w kościele do końca uczestniczyli w prezentacji i podziękowali wszystkim gromkimi brawami. Mieli też okazję posłuchać ulubionych piosenek religijnych, do których śpiewania chętnie się przyłączyli. Całe wydarzenie zakończył słodki poczęstunek w salkach parafialnych.



Tam pojawił się spontanicznie pomysł, aby odwiedzić mieszkańców Domu Seniora "Gwarek", by również oni mieli przyjemność ze spotkania z *Orszakiem Świętych*. Dzieci entuzjastycznie zareagowały na tę propozycję. Do uczestników orszaku dołączyły kolejne dzieci i mali goście uroczyste wkroczyli w progi Domu Seniora "Gwarek". Przywitano ich gorącymi oklaskami i z wielkim wzruszeniem. Po raz kolejny nastąpiła prezentacja świętych, poprowadzona przez chińską świętą – Łucję Wang-Wang. W odpowiedzi na pokaz seniorzy zainicjowali rozmowę na temat bliskich im patronów. Przyłączyli się również do śpiewu. Owacjom nie było końca. Podziękowano pani dyrektor i przyjęto zaproszenie na następny rok.



Wizytę w Domu Seniora "Gwarek" zakończył słodki poczęstunek, a dzieci ze śpiewem na ustach wróciły wraz z opiekunami pod salki.

Uczniowie biorący udział w Orszaku Świętych: Oliwia Mętiewicz kl. Va (*Anioł*), Nicola Mętiewicz kl. Va (*Anioł*), Wiktoria Sładkowska kl. Va (*bl. Karolina Kózkówna*), Oliwia Słomczyńska kl. Va (*św. Barbara*), Łukasz Kosider kl. Vb (*św. Krzysztof*), Bartosz Bienia kl. Vc (*św. Tarsycjusz*), Julia Brzoza kl. Vc (*św. Natalia*), Blanka Lawędziak kl. Vc (*św. Agnieszka*), Justyna Murawska kl. Vc (*św. Weronika*), Julia Toman kl. Vc (*Anioł*), Jan Marcol kl. Vc (*św. Jan Maria Vianney*), Anna Małysz kl. VIa (*św. Anna*), Mateusz Marczyk kl. VIa (*św. Michał Archanioł*), Łucja Kosider kl. VIa (*św. Łucja*), Oliwia Olbryś kl. VIa (*św. Maria Magdalena*), Marcin Sitek kl. VIa (*św. Bruno*), Klaudia Kubica kl. VIIa (*św. Barbara*), Jagoda Leśniak kl. VIIb (*św. Łucja Wang-Wang*), Patrycja Przybyła kl. VIIb (*św. Anna*), Oliwia Żbikowska kl. VIIb (*św. Jadwiga Śląska*). Zaś najmłodsze uczestniczki to: Laura Czerwicka kl. IIIC (*św. Bernadeta*) i Zofia Kosider kl. IIIC (*św. Maria Magdalena*).

Serdecznie dziękujemy za pomoc mamom – pani Kornelii Toman oraz pani Agnieszce Słomczyńskiej.

katecheta Małgorzata Szyrocka-Durczok

P. S. Bóg zapłać pani Małgosi za zorganizowanie Konkursu Biblijnego i *Orszaku Świętych* oraz s. M. Ryszardzie za włączenie się w to dzieło.

ks. W. T.

Ciastko dla Afryki „od kuchni”

W sobotę, 19 października i w niedzielę 20 października br., po każdej z mszy odbyła się akcja zatytułowana *"Ciastko dla Afryki"*, przeprowadzona przez Dzieci Maryi i ministrantów z dużym wkładem pracy Rodziny Błogosławionego Edmunda i z wielką pomocą siostry Ryszardy. Wiadomo, że akcję współtworzyli też pozostali dzielni parafianie, którzy zaoferowali się upiec ciastko, którego sami potem nie zjedli (no chyba, że komuś udało się nabyć własne! -D). Dla pocieszenia dodam, iż wszystkie były znakomite! Wiem to najlepiej, bo tego dnia stałam za stołem 3 razy (raz z Hanią, Emilką, Julką i Alą) i do teraz potrafię wymienić wszystkie desery, które tam się znajdowały: murzynki o różnych bryłach, także z dżemem; babeczki – jasne i ciemne; ciasto z wiśniami; ciasto z budyniem; z orzechami; rolada z makiem; kruszonka ze śliwkami; kraker... itd.; także bardzo dużo małych ciasteczek, a w końcu te w słoiku z kokardką, które były tak ładnie zapakowane, że nie sprzedawałam ich za pierwszym razem, bo myślałam, że to ozdoba! Tak,

moje zajęcie było zdecydowanie bardzo przyjemne i rozwijające mimo, że polegało na stanie przez 5 minut i patrzeniu, jak wypieki w powalającym tempie znikają. *"Schodzą, jak świeże bułeczki"* – słyszałam od małej Emilki. To wszystko, a także to, że z około stu pudełek zostało zero, również zapachy, które roznosiły się w kościele, świadczą o tym, że były pyszne (ja naprawdę nie podjadłam!)

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tej sprawy. Piekącym, sprzedającym, pakującym i sprzątającym. Uzbierana suma pieniędzy przeznaczona zostanie w całości na misję w Afryce. To super, że możemy w tak miły sposób przyczynić się do szerzenia dobra gdzieś 10 000 kilometrów dalej. Myślę, że fajnie byłoby zorganizować taką akcję ponownie, bo pomysł Marzeny Grabiec, czyli głównej organizatorki tej akcji, uważam za najlepszy pomysł tego miesiąca!

Zosia Klapuch

Uroczystość Wszystkich Świętych

Uroczystość Wszystkich Świętych to dzień, kiedy czcimy wszystkich mieszkańców nieba – kanonizowanych i niekanonizowanych. Wśród tych drugich są i nasi bliscy – rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, dzieci czy sąsiedzi. Mamy głębokie przekonanie, że życiem ziemskim zasłużyli sobie na niebo.

2 listopada przypada natomiast Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, zwane też popularnie Dniem Zadusznym. W tym dniu Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyśćcu pokutują za swoje grzechy. Aby im przyjść z pomocą przedstawia Bogu modlitwy i odpusty uzyskane przez żyjących, a przede wszystkim ofiarę Chrystusa uobecniającą się we Mszy Świętej.

Pomocą dla dusz czyśćcowych jest też *odpust zupełny*, który można uzyskać od południa Uroczystości Wszystkich Świętych, do 8 listopada włącznie, przez odprawienie spowiedzi i przyjęcie Komunii św., zachowanie wolności od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, modlitwę w intencjach Ojca Świętego oraz nawiedzenie cmentarza i odmówienie modlitwy za zmarłych.

We wspomniane dni wielu ludzi dużo czasu spędza na cmentarzach. Skrzyszowski cmentarz, według opinii zarówno gości, jak i naszych parafian, należy do bardzo zadbanej i pięknej. Za to wdzięczność dla wszystkich troszczących się o poszczególne groby i całą nekropolię.

Choć przypadki kradzieży czy dewastacji na naszym cmentarzu są przypadkami rzadkimi, to są one jednak zgłaszane w kancelarii parafialnej czy przy innych spotka-



niach. Podjęta została zatem decyzja o zainstalowaniu monitoringu na cmentarzu i parkingach.

Warto też przy tej okazji wspomnieć, że po Uroczystości Wszystkich Świętych ilość śmieci wrzucanych do kubłów cmentarnych jest ogromna. Tylko w tym okresie koszt wywozu śmieci to prawie 6 tysięcy zł. Ogromna prośba i propozycja, by w miarę możliwości to, co sprzątam z grobów naszych bliskich zabierać do domowych kubłów. Przecież i tak każda rodzina obowiązkowo płaci za wywóz śmieci ze swojej posesji. Pozostawiając duże ilości odpadów w kubłach cmentarnych płacimy podwójnie. Wielka wdzięczność dla wszystkich za zrozumienie i życzliwe podejście do tematu. Dodać należy, że sporo osób już tak czyni.

Cmentarz jest miejscem świętym, bo jest miejscem oczekiwania na zmartwychwstanie!

ks. W. T.

XXV Wojewódzki Konkurs Wiedzy Biblijnej

Nasi młodzi parafianie, a jednocześnie uczniowie naszej Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich, brali udział w XXV Wojewódzkim Konkursie Wiedzy Biblijnej.

Uczniowie klas piątych, szóstych i siódmych odpowiadali pisemnie na pytania z *Ewangelii św. Marka* i *Ewangelii św. Jana*.

Tak więc 24 października br. czternaścioro uczniów w szkole zostało powitanych przez otwierającą konkurs panią dyrektor Joannę Bonarek, zaś wspólnie z ks. proboszczem Witoldem Tatarczykiem pomodliliśmy się o światło Ducha Świętego.

Każdy uczestnik konkursu otrzymał drobne upominki, natomiast na Mszy

Świętej szkolnej 7 listopada 2019 r. uczniowie otrzymali nagrody za zdobyte miejsca w konkursie.

Z wiedzy o *Ewangelii św. Marka* kolejne miejsca zajęli:

- I miejsce – Łukasz Kosider kl. Vb,
- II miejsce – Julia Brzoza kl. Vc,
- III miejsce – Blanka Ławędzia kl. Vc.

Z wiedzy o *Ewangelii św. Jana* kolejne miejsca zajęli:

- I miejsce – Bartosz Matuszczyk kl. VIIb,
- II miejsce – Łucja Kosider kl. VIa,
- III miejsce – Marcin Sitek kl. VIa,
- IV miejsce – Magdalena Tomas kl. VI.

katechetka Małgorzata Szyrocka-Durczok



Wyjazd grup parafialnych do Zakopanego

11 listopada br. około godz. 8.00, z parkingu przy kościele wyruszyliśmy na wycieczkę zorganizowaną przez księdza Proboszcza do Zakopanego. Brało w niej udział wiele osób, w tym Dzieci Maryi, ministranci, służba liturgiczna oraz ci, którzy pomagają w pracach przy kościele i w parafii.

Pogoda była bardzo ładna. Pierwszym przystankiem w tym dniu było Sanktuarium w Ludźmierzu. U *Gaździny Podhala* przeżyliśmy Eucharystię. Później przeszliśmy przez *Bramę Wiary*, gdzie każdy zadzwonił dzwonem, aby oznajmić niebu, że wierzymy w Boga i chcemy Mu być wierni.



Następnym punktem był kościół pw. MB Częstochowskiej na Bachledówce. Tam ksiądz opowiedział nam bardzo ciekawą historię związaną z tym miejscem i powstaniem tego kościoła.



Po drodze, przejeżdżając przez miejscowość Ząb, mogliśmy zobaczyć dom naszego wielkiego skoczka narciarskiego – Kamila Stocha. Jadąc w stronę hotelu „Tatra” zobaczyliśmy również z bliska skocznię narciarską. Ostatnim miejscem, które zobaczyliśmy tego dnia była przepiękna kaplica na Jaszczurówkach.

Do hotelu dotarliśmy około godz. 16.00 i po przydzieleniu pokoi i rozpakowaniu się,



zeszliśmy na pyszną obiadową kolację. Później mogliśmy skorzystać z hotelowych atrakcji, jakimi były: basen, kręgielnia, bilard i siłownia. Po dniu pełnym atrakcji zasnęliśmy bardzo szybko.



Drugiego dnia również przeżyliśmy wiele atrakcji. Po smacznym śniadaniu wyruszyliśmy do Centrum Edukacji Przyrodniczej Tatrzńskiego Parku Narodowego. Tam, dzięki wykorzystaniu różnych technik multimedialnych, mogliśmy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o Tatrzńskim Parku Narodowym. Mogliśmy również zobaczyć, jakie zwierzęta można spotkać w górach.



Po tej ciekawej lekcji przyrody pojechaliśmy do Doliny Chochołowskiej. Tam mogliśmy podziwiać piękne krajobrazy. Mieliliśmy również okazję zobaczyć jak powstają oscypki, a nawet mogliśmy je skosztować. Wszystko to było możliwe dzięki wizycie w *Bacówce*.



Następnie pojechaliśmy na Krupówki, a stamtąd wróciliśmy do hotelu na obiadokolację. Po niej, tak jak poprzedniego dnia, mieliśmy czas wolny, który mogliśmy spędzić w bardzo miłej atmosferze, korzystając z atrakcji hotelu i rozmawiając z uczestnikami tej fantastycznej wycieczki.

W nocy zaczął wiać bardzo silny wiatr, który nawet niektórych z nas obudził. Przekonaliśmy się jak bardzo silny może być wiejący często w górach „halny”.

Trzeciego dnia – w środę, po wspólnym śniadaniu i spakowaniu się, odwiedziliśmy Matkę Boską Fatimską w Sanktuarium na Krzeptówkach. Tam też uczestniczyliśmy we Mszy Świętej.



Później wróciliśmy do hotelu, gdzie zjedliśmy smaczny obiad. Podziękowaliśmy państwu Danucie i Łucjanowi Wnuk za pobyt głośnym, podwójnym „Bóg zapłać!” i wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Do Skrzyszowa dotarliśmy około godz. 18.00.

Serdeczne Bóg zapłać księdzu Proboszczowi za zorganizowanie tego wyjazdu oraz państwu Danucie i Łucjanowi Wnuk za zaproszenie do hotelu i wspaniały pobyt w tym niezwykle gościnnym i pięknym miejscu. Wyrazy podzięko-

wania również dla wszystkich uczestników tego wyjazdu za miłą atmosferę i dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, abyśmy mogli przeżyć taką wspaniałą wycieczkę.

W. R.

P. S. Ze swej strony pragnę wypowiedzieć szczerze Bóg zapłać państwu Danucie i Łucjanowi Wnuk – właścicielom hotelu „Tatra” w Zakopanem – za zaproszenie i całkowicie gratisowy pobyt w tym pięknym miejscu. To naprawdę wielki gest. Dodać należy, że pytając właścicieli, czy nie nadużywamy ich dobroci, odpowiedź brzmiała: „Cieszymy się, że zaszczycacie nas swoją obecnością i że możemy służyć!”

Bóg zapłać też Urzędowi Gminy w Godowie za dofinansowanie kosztów autobusu. Bóg zapłać wszystkim uczestnikom za wzorowe zachowanie.

ks. W. T.

Razem z moją kochaną parafią Skrzyszów mogłam kilka dni swojego urlopu wykorzystać na wyjazd do Zakopanego. Państwo Danuta i Łucjan Wnukowie tak szeroko otworzyli drzwi swojego hotelu „Tatra”, że siostra Agata bez problemu tam się dostała. Byliśmy bardzo, bardzo gościnnie potraktowani, za co gospodarzom tego Pałacu serdecznie dziękujemy.

Podczas tego wyjazdu miałam okazję być w kilku sanktuariach po raz pierwszy. Była też świetna okazja, aby na własne oczy zobaczyć, jak powstaje ser *oscypek*. Tutaj przewodnikiem był Jano z Istebnej – dobrze nam znany – i przyznać trzeba, że zna się na swojej robocie. Taki wyjazd to również okazja, aby być więcej z rodziną, z sąsiadem czy ze swoim duszpasterzem. Ministranci i Dzieci Maryi pod bystrym i czułym okiem księdza Proboszcza, a także przy pomocy osób dorosłych, bezpiecznie mogły spędzić ten czas.

Ale ten wyjazd nie byłby moim udziałem, gdyby nie życzliwość księdza Proboszcza Witolda Tatarczyka, który pozwolił mi dołączyć do pani Ewy Nolewajki oraz Janki i Andrzeja Mroczeck, którzy zadbali o to, aby mnie dostarczyć do Skrzyszowa, a potem oddać do Miasteczka Śląskiego. Za wszystkie spotkania z Wami, moi kochani, bardzo dziękuję, za każdą rozmowę, każde miłe słowo, gest w moim kierunku uczyniony. Był to bardzo radosny czas i myślę, że owocny, za co serdeczne Bóg zapłać!

s. M. Agata

Jak co roku... i tak od kilku ładnych lat, dzięki wielkiej życzliwości państwa Danuty i Łucjana Wnuk, właścicieli hotelu „Tatra” w Zakopanem, dzieci i młodzież wraz z rodzicami (czy opiekunami) z naszej parafii, mogli spędzić trzydniowy wypoczynek, za co im z całego serca DZIĘKUJEMY!!!

Gorące Bóg zapłać dla naszego wspaniałego Proboszcza Witolda Tatarczyka, za zorganizowanie tak wspaniałej wycieczki, za opiekę, modlitwę, wyrozumiałość, troskliwość, życzliwość, uśmiech, za starania i wysiłek organizacyjny wzbogacający naszą wiarę... – a ponieważ jest wielkim człowiekiem, to i wiele zalet się mieści.

Serdeczne podziękowania także dla pani Ewy i Marleny za sprawowaną opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Tym niemniej należą się słowa uznania dla kierowcy autobusu firmy „Adamex” (oraz naszej „kierowczynie”), którzy bezpiecznie i pewnie prowadzili nas do celu. Dziękujemy za rozmowy i miłe chwile spędzone w doborowym towarzystwie.

Takie wyjazdy wzmacniają więź z Bogiem i drugim człowiekiem.

Dziękujemy!
wdzięczni N. i D.







100. rocznica wybuchu I Powstania Śląskiego

Część 3 – Wrzący górnośląski kocioł

Lato w 1919 roku było na Górnym Śląsku bardzo gorące. Rosnące napięcie, niezadowolenie i strach wśród lokalnej ludności były wyczuwalne na każdym kroku. Hutnicy i górnicy rozpoczęli masowe strajki. W Paryżu zapadały kluczowe decyzje odnośnie powojennego ładu. Anglia i Stany Zjednoczone poszły na rękę Niemcom, godząc się na głosowanie ludowe w kwestii Górnego Śląska. Pomimo licznej delegacji polskiej i francuskiego poparcia, nie udało się przeforsować idei włączenia tych ziem do Polski. W interesie Francji było maksymalne osłabienie Niemiec, więc oddanie Polsce przemysłu Górnego Śląska było z francuskiej perspektywy idealnym posunięciem. Całkiem inny pogląd głosili przedstawiciele pozostałych zwycięskich krajów. Ślązacy opóźniali moment wybuchu powstania mając nadzieję, że uda się uniknąć zbrojnego starcia.

W sierpniu rozpoczęły się żniwa. Ludność polską cały czas dotykały represje ze strony *Grenzschutz*. Robotnicy byli wycieńczeni ciężką pracą, brakami żywnościowymi i ciągłymi złośliwościami, jakie ich dotykały ze strony niemieckich właścicieli zakładów czy urzędników. Niemcy do-

stawiali podwyższone racje żywnościowe, jak choćby 220 gramów mięsa na dzień, natomiast polski robotnik musiał zadowolić się taką samą ilością, ale na tydzień. Pracownicy domagali się natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia, wycofania *Grenzschutz*, wypuszczenia więźniów politycznych, wolności prasy i odwołania Otto von Hosinga. Rząd niemiecki był jednak głuchy na prośby polskiej ludności. Górny Śląsk był beczką prochu, lont palił się od dawna, a Niemcy nie zrobili nic, żeby go ugasić. Władze państwowe ze względów politycznych zamknęły granicę śląsko-poznańską, aby utrudnić przewóz zboża, chleba i ziemniaków na Górny Śląsk. Wzburzenie ludności osiągnęło apogeum 11 sierpnia, kiedy strajkowało około 60% robotników, co przekładało się na mniej więcej 140 000 strajkujących. Na początku strajk przebiegał stosunkowo spokojnie, aż 16 sierpnia 1919 roku na kopalni w Mysłowicach padły strzały.

Mysłowitzgrube była zajęta przez *Grenzschutz* i otoczona przez polskich górników, którzy domagali się wypłaty zaległych pensji. W pewnym momencie ktoś oddał strzał z broni palnej, który ranił jednego z niemieckich żołnierzy. *Grenzschutz* odpowiedział ogniem. Sześciu robotników zostało zabitych, a kilku odniosło rany.

Więść o wydarzeniach myślowickich szybko rozeszła się po całym Śląsku, przyczyniając się do jeszcze większego wzburzenia wśród ludności. Otto von Horsing uzmysłowił sobie, że wszystko poszło kilka kroków za daleko i próbował załagodzić sytuację. Podjęta została decyzja o przywróceniu zwolnionych z pracy Polaków, złagodzeniu stanu oblężenia i wypuszczenia więźniów politycznych. Robotnicy nie wierzyli już Horsingowi i postanowili nie przerywać strajku, zwracając się do Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Naczelnikiem POW został Józef Grzegorzek, a dowódcą wojskowym porucznik Alfons Zgrzebnik. Ze względu na słabe uzbrojenie, niedostateczną organizację i znaczącą przewagę *Grenzschutzu*, podjęto uchwałę, aby nie rozpoczynać powstania.

W nocy z 16 na 17 sierpnia, wbrew ustaleniom, beczka prochu eksplodowała w sposób niekontrolowany. Pierwsze walki miały miejsce w Gołkowicach i Godowie, a także na terenie powiatu pszczyńskiego. Samozwańczy dowódca Maksymilian Iksal i jego ludzie, postanowili bez porozumienia z naczelnymi władzami POW ruszyć na *Grenzschutz* i wydać rozkaz do rozpoczęcia walk na całym Górnym Śląsku. Razem z Iksalem do walki ruszył komendant powiatowy z Pszczyzny. Pozostali komendanci nie usłuchali rozkazu Iksala, bo nie był on osobą uprawnioną do wydawania takich rozkazów. Pozostałe powiaty ruszyły do powstania dopiero 24 godziny później, na rozkaz wydany z Bytomia. Naczelne dowództwo nie było zadowolone z decyzji Iksala, bo jedyną szansą powodzenia powstania było rozpoczęcie walk we wszystkich powiatach jednocześnie. Iksal wiedział dobrze, że Grzegorzek wydał rozkaz, aby nie rozpoczynać walk, mimo to zignorował go.

Pewne było, że odradzająca się Polska nie przyjdzie z pomocą, bo związana jest walkami na wschodzie. Na Górnym Śląsku stacjonowało niemieckie wojsko liczące około 50 000 osób, a Ślązacy mieli ledwo 4000 sztuk broni palnej. Jedni kupowali ją w koszarach raciborskich, inni w starych koszarach bytomskich. Broń krótką zorganizowano także na terenie Turynii. Granaty przyszli powstańcy produkowali we własnych wytwórniach.

Była godzina 2.00. Iksal w sile liczącej około 40 powstańców ruszył z Piotrowic na Gołkowice. Tam, w budynku dworskim były zakwaterowane dwie sekcje *Grenzschutzu*. Powstańcy zostali podzieleni na 3 grupy. Pierwsza miała rozbroić niemieckich żołnierzy stojących na warcie, druga opanować dworek, a trzecia zdetonować minę na polach między Gołkowicami a Skrzeńskiem, aby dać sygnał powiatowi pszczyńskiemu do rozpoczęcia powstania. Plan został wykonany. Po krótkiej, krwawej walce, powstańcy pod dowództwem Jana Salamona pokonali Niemców. W walce zginęli dwaj powstańcy, 4 zostało ciężko rannych, z kolei u rylali zginęło 6 żołnierzy, pozostali zostali wzięci do niewoli i odstawiono ich do Cieszyna. Po podbiciu placówki Gołkowickiej, oddział powstańców ruszył na Godów, gdzie według planu zniszczona miała być kolejna niemiecka placówka, a następnie powstańcy mieli się połączyć z oddziałem wodzisławskim i ruszyć na miasto. Powstańcy opanowali dworzec kolejowy w Godowie. W nocy z 17 na 18 sierpnia 1919 r., oddział liczący 100 powstańców pod dowództwem Jana Wyglendy i Mikołaja Witczaka zdobył Godów. W walce zginęło 30 Niemców, przy jednym rannym powstańcu. W północnej części powiatu pszczyńskiego dowodził Stanisław Krzyżowski, który w nocy 17 sierpnia 1919 r. około godziny 1.00 wymaszerował na Tychy.

Około godziny 20.00, 16 sierpnia, w Strumieniu odbyła się narada, w której uczestniczył Grzegorzek. Tego sa-

meo dnia, w drodze powrotnej do Katowic, naczelnik POW został aresztowany przez *Grenzschutz*. Następnego dnia, po krótkiej naradzie, POW wydała rozkaz, aby o godzinie 2.00 w nocy z 17 na 18 sierpnia rozpocząć powstanie we wszystkich powiatach. Początkowe sukcesy w powiatach wodzisławskim i pszczyńskim mogły napawać optymizmem. Mimo to, wracający z Warszawy Alfons Zgrzebnik nie był zadowolony, że bez jego wiedzy rozpoczęto walki. Uważał, że to nie był odpowiedni moment na walkę. Znał potencjał militarny Niemców, a także słabą organizację wśród powstańców, problemy z koordynacją działań i poważne braki w uzbrojeniu. Jedynym atutem powstańców był ich zapał, wola walki i autentyczna chęć włączenia Górnego Śląska do Polski. Faktem było, że organizacja i morale wśród Niemców były niskie, ale i tak tylko cud mógł sprawić, że powstanie zakończy się sukcesem.

Walki rozprzestrzeniły się na teren powiatów rybnickiego, bytomskiego, katowickiego i lublinieckiego, jednak wobec wyraźnej przewagi Niemców i braków w uzbrojeniu powstańców, nie mogły zakończyć się sukcesem. Działania wojskowe były szeregiem nieco przypadkowych potyczek z lepiej zorganizowanym i uzbrojonym przeciwnikiem. Brakowało planu działania i sprawnego scentralizowanego dowództwa. Po początkowych sukcesach niemiecki *Grenzschutz* sprowadził posiłki i rozbił nieliczne i rozproszone oddziały powstańców. 24 sierpnia 1919 r. główny komendant powstania Alfons Zgrzebnik wydał rozkaz zaprzestania walk. Wielu powstańców musiało opuścić Górny Śląsk w obawie przed represjami. Upadła nadzieja na szybkie przyłączenie do Polski. Pomimo porażki, Europa dowiedziała się o sytuacji na Górnym Śląsku, więc jakiś sukces osiągnięto. Teraz trzeba było się skupić nad zachęceniem ludności do udziału w zbliżającym się plebiscycie.

Po wejściu w życie postanowień traktatu wersalskiego, nad przebiegiem plebiscytu kontrolę przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, skupiająca reprezentantów Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii (Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu i nie miały swojego przedstawiciela na Górnym Śląsku). Na czele Komisji stał francuski generał Henri Le Rond. Od lutego 1920 roku wkroczyły na Górny Śląsk wojska alianckie, a opuściły obszar plebiscytowy regularne wojskowe oddziały niemieckie. Polskę reprezentował Polski Komisariat Plebiscytowy, a przewodniczył mu Wojciech Korfanty. Rząd niemiecki również miał swój Komisariat Plebiscytowy, którym przewodził Kurt Urbanek. Niemcy i Polacy w trakcie walki propagandowej wykorzystywali nielegalne organizacje wojskowe. POW zmienił nazwę na Dowództwo Obrony Plebiscytu, a Niemcy założyli *Kampforganisation Oberschlesien*. Za stan bezpieczeństwa miała odpowiadać niemiecka policja bezpieczeństwa *Sicherheitspolizei* znana bardziej jako *SiPo*. Jednak zanim udało się zorganizować plebiscyt, doszło do wybuchu II powstania śląskiego.

(cdn. w sierpniu 2020 r., na 100 rocznicę II powstania)

źródła:

Powstania śląskie 1919-1920-1921, Ryszard Kaczmarek,
Wojna papierowa. Powstania śląskie 1919-1921, Józef Krzyk,
Encyklopedia Powstań Śląskich
pod redakcją Franciszka Hawranka,
Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie,
Józef Grzegorzek
oprac. Rafał Kubiniok

. / .

W walkach powstań-
czych 1919 roku poległ również
mieszkaniec Skrzyszowa
Wawrzyniec Staszek. W Papro-
canach jest kościół pw. Naj-
świętszego Serca Pana Jezusa.
Kościół był pomnikiem ku czci
powstańców śląskich poległych
w czasie walk 16 sierpnia 1919
roku w I Powstaniu Śląskim.
Poświęcenie tego kościoła
odbyło się dnia 17 października
1937 roku.

red.

ČESKOSLOVENSKÁ SOCIALISTICKÁ REPUBLIKA

Místní NÁRODNÍ VÝBOR
Petrovicích u Karviné

KARVINÁ

ÚMRTNÍ LIST

V knize úmrtí — *úmrtní listy*

Místního národního výboru
Petrovicích u Karviné

Je ve svazku IV roč. 1919 na straně 123 pod čís. řadovým 23

zapsáno:

Den, měsíc, rok v úmrtí	26.8.1919 - dvacátý šestý srpen jeden tisíc devět set devatenáct Petrovice u Karviné
Jméno a příjmení	Wawrzyniec Staszek
Povolání	horník
Sex	neuveřeno
Bytost	Skrzyszow - PLH
Pohlaví	mužské
Den, měsíc, rok v úmrtí	6.8.1889 - Skrzyszow - PLH
Jméno a příjmení posledního manžela	neuveřeno
Jméno a příjmení matky zemřelého	neuveřeno
Příčina smrti	Zastřelení
Místo a datum pohřbu (zemění)	neuveřeno - 26.8.1919 - neuveřeno
Poznámky	

v Petrovicích u Karviné

Dne 26.8.1966

SEVT - 83 808 8 - Česká lid

Podpis: V. Z.
matřička

12 40 100 840

O przesądach i zabobonach we współczesnym świecie

Choć od ponad tysiąca pięćdziesięciu lat jesteśmy narodem chrześcijańskim, ciągle zdarzają się nam przejawy zachowań nie mających nic wspólnego z nauką Jezusa, których źródłem są często dawne pogańskie zwyczaje i przesady. Są one powszechne i wielu ludzi im ulega sądząc, że za ich pomocą zapewnią sobie szczęście lub odwrócą zły los. Choć wiele przesądów sprawia wrażenie nieszkodliwych dziwactw, to jednak jest to grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu – *"Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną"*. Są wyrazem niedoskonałości naszej wiary w to, że Bóg kocha każdego człowieka i wszystko podlega Jego Opatrzności. Już Albert Einstein zauważył, że żyjemy w takim świecie, w którym łatwiej jest rozbić atom, niż obalić przesąd. A przesady były i są przekazywane z pokolenia na pokolenie.

Do najbardziej znanych przesądów sprowadzających pomyślność i dobrobyt dla domu należy zawieszenie żelaznej podkowy nad drzwiami. Dlaczego akurat podkowa? Może dlatego, że ma siedem dziurek (a siódemka to przecież szczęśliwa liczba) i jest wykonana z żelaza. Żelazo powszechnie uważano dawniej za metal o wielkiej mocy, który odganiał złe duchy. Ludzie wierzyli, że demony czy wiedźmy boją się żelaza.

Co jeszcze przynosi szczęście? Nowożeńcom litera "r" w nazwie miesiąca, w którym biorą ślub, znaleziony na ulicy grosik, który koniecznie trzeba podmuchać, talizman w torebce itp.

Jeszcze więcej jest zdarzeń i sytuacji przynoszących pecha: rozsypanie soli – to murowana awantura w domu (sól była towarem luksusowym i drogim i nie można było pozwolić sobie na jej marnowanie); obcinanie włosów przed maturą – to strata mądrości; siedzenie na rogu stołu – sprawi, że dziewczyna zostanie starą panną; rozbite lustro – siedem lat nieszczęścia; czarny kot – stu procentowy pech. Podarowanie dziecku krzyżka w prezencie może spowodować na niego ciężkie życie. Symbolem najgorzej się kojarzącym jest "13". Mimo, że żyjemy w XXI wieku, pechowa "trzynastka" znana jest na całym świecie. Próba jej unikania prowadzi wręcz do absurdów, np. zdarza się, że w hotelach nie ma pokoi z tym numerem. Dlaczego "13" cieszy się taką złą sławą, a jeżeli ten dzień wypadnie w piątek to uznawany jest za

10

najbardziej pechowy dzień w roku? Większość źródeł mówi, że przesąd ten wywodzi się ze starożytnej Babilonii i jej systemu liczbowego, w którym dwunastka oznaczała najwyższy porządek, a trzynastka odwrotnie – zaburzała harmonię i wprowadzała chaos. Z kolei w chrześcijaństwie liczba 13 wiąże się z Judaszem, który był trzynastym uczestnikiem Ostatniej Wieczerzy. A dlaczego nieszczęśliwy jest piątek? Bo właśnie tego dnia Chrystus został ukrzyżowany. Według innych źródeł ta pechowa data ma swoje korzenie we Francji: król Filip IV Piękny w 1307 r. kazał aresztować wszystkich templariuszy, a egzekucja została wykonana w piątek trzynastego. Na stosie spłonęło 54 członków zakonu. 13-tego każdego miesiąca na całym świecie rodzą się dzieci – czy z tego powodu ich rodzice powinni czuć się w jakiś sposób zaniepokojeni?



Moim zdaniem my, katolicy, mamy niepodważalny dowód na to, że "13" nie ma nic wspólnego z nieszczęściem. To właśnie trzynasty dzień kolejnych sześciu miesięcy, od maja do października, wybrała sama Maryja, aby objawić się trojgu dzieciom w Fatimie i przekazać im, a za ich pośrednictwem całemu światu, swoje orędzie.

Od ponad stu lat data 13 maja jednoczy nas przy figurze Fatimskiej Pani, aby wspólnie, zgodnie z jej poleceniem odmawiać różaniec, a potem powtarzać to w kolejnych miesiącach.

Nawet papież, święty Jan Paweł II, po zamachu na Placu Św. Piotra w Watykanie, 13 maja 1981 roku podkreślał, że życie zawdzięcza wstawiennictwu Matki Boskiej – *"Czyjaś ręka strzelała, ale Inna Ręka prowadziła kule"*.

To wydarzenie, które miało miejsce właśnie trzynastego, jest dowodem na to, że nie tylko przesady związane z pechową trzynastką, ale i inne zabobony i szatańskie praktyki przegrywają z potęgą Bożej łaski i miłości.

Podsumowując moje rozważania na temat przesądów i zabobonów widzimy, że ciągle wielu katolików kieruje się zasadą, że warto dla zapewnienia sobie pomyślności *"zapalić Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek"*.

oprac. Iwona Szlachta
źródło: dziennikpolski.pl/przesady_polskie

W telegraficznym skrócie

W niedzielę, 20 października br. odbyło się ogólnopolskie jesienne liczenie wiernych uczestniczących w niedzielnej Mszy Świętej i przystępujących do Komunii św. W naszej parafii we mszach uczestniczyło 1504 wiernych, w tym 819 kobiet i 685 mężczyzn. Do Komunii św. przystąpiły 652 osoby, w tym 417 kobiet i 235 mężczyzn.

W ostatnią niedzielę października świętowaliśmy Kiermasz, czyli 83. Rocznicę poświęcenia naszego kościoła. Dziękujemy Bogu i ludziom za naszą świątynię.

Październik to miesiąc różańcowy. Bóg zapłać wszystkim prowadzącym nabożeństwa różańcowe, jak również wszystkim licznie w nich biorącym udział. Prawie 40 dzieci zostało nagrodzonych za wzorową frekwencję.

Zrobione zostały kolejne poręcze ze stali nierdzewnej, tym razem przed głównym wejściem na probostwo. W realizacji są kolejne.

W czwartek, 14 listopada br. podczas Mszy Świętej szkolnej, po rocznym stażu 8 chłopców zostało włączonych w poczet ministrantów naszej parafii. Są nimi: *Kamil Bienia, Jan Marcol, Mateusz Robak, Jacek Stabla, Krzysztof Stabla, Wojciech Trzeciak, Tomasz Trzeciak i Karol Zając*. Życzymy im dalszej gorliwości w służbie Bogu i ludziom. Serdeczne Bóg zapłać rodzicom tych ministrantów za wielkie zaangażowanie i pomoc. Z pewnością zaowocuje to dobrem w życiu tych młodych chłopców.

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy,

pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości:

Anonimowi Ofiarodawcy, Kacprzak Grzegorz, Klapuch Izabela Tadeusz, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Kopiec Danuta, Kopiec Mirosław, Maciejewska Rita, Martynowski Wiesława Andrzej, Musioł Mariola Lucjan, rodzina Kocjan, Sitek Jadwiga Roman, Szczepański Iwona Bogusław, Szczypka Danuta Kazimierz, Śliwa Erwin, Wnuk Danuta Lucjan.

Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



Rodzina bł. E. Bojanowskiego na pielgrzymkowym szlaku

W swoim codziennym życiu bł. Edmund Bojanowski doświadczał opieki Matki Bożej. Od dziecięcych lat mieszkał w pobliżu Świętogórskiego Sanktuarium, w którym króluje Maryja z Dzieciątkiem i kwiatem róży w dłoni. Do końca życia był Jej wielkim czcicielem. To Ona wszystko mu dała i wyjednała. Była ciągle obecna, wlewała w jego serce pokój i pewność, że wszystko jest w rękach Boga. Jesteśmy Edmundową rodziną, łączy nas osoba naszego patrona, którego charyzmatem żyjemy. Natchnieni Duchem Świętym i miłością do Matki Najświętszej, wspólnie z Siostrami Służebniczkami NMP, 27 września 2019 r. wyruszyliśmy na szlak pielgrzymkowy po Ziemi Kłodzkiej. Po jej terenach oprowadzali nas doświadczeni miejscowi przewodnicy. Z uwagą słuchaliśmy bardzo profesjonalnych i ciekawych opowieści. Można barwnie i kolorowo pisać o tym, co zobaczyliśmy odwiedzając cudowne "Maryjne zakątki" i ciekawe miejsca. Żeby jednak doświadczyć pięknych, duchowych wrażeń, trzeba jednak samemu tu przyjechać.



Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie rozpoczęliśmy zwiedzanie pocysterskiego opactwa pochodzącego z XVII wieku. Bazylika jest tak piękna, że nazwano ją nawet "Złotym Domem". Jej ogrom robi niesamowite wrażenie. Ściany barokowych wnętrz pokrywają godne podziwu freski o tematyce biblijnej. W głównym ołtarzu znajduje się cudownie ocalona, łaskami słynąca, napisana na desce ikona Maryi z Dzieciątkiem na Jej prawym ramieniu. W dłoni trzyma Ono pergamin Bożej tajemnicy. Otrzymałszy osobiste błogosławieństwo obeszliśmy na kolanach ołtarz, zawierając Mateńce nasze troski i radości i prosząc o łaski. Okazałości świątyni dodają wysokiej klasy, unikatowe, zabytkowe organy i ujmujące pięknem boczne ołtarze.

Krzeszowska perełka jest także kościół św. Józefa. Liczne ścienne malowidła obrazują znaczenie św. Józefa dla teologii katolickiej. Zobaczyliśmy unikatowe freski, ukazujące życie Świętej Rodziny i ich krewnych. Całości dopełnia barokowe wyposażenie świątyni, rzeźbiony ołtarz główny, ambona i piękne organy. Twórca malarz miał swoje własne wizje. W jednej ze scen namalował Maryję w kapeluszu z makijażem, czy też górską, sudecką szatę roślinną w tle obrazu przedstawiającego Boże Narodzenie.

Do zespołu klasztorного należy również wiekowy cmentarz i Mauzoleum Piastów Świdnicko-Jaworskich. Są tutaj sarkofagi książąt, władców, cenne zabytki i relikwiarze. Wnętrze zachwyca bogactwem barw. Kaplice kryją wiele historycznych tajemnic, legend i niespodzianek.

Piękną okolicę i otoczenie opactwa zobaczyliśmy z wieży Bazyliki, z wysokości 71 metrów. W Krzeszowie znajduje się również Letni Pawilon na Wodzie – drewniana budowla z 1730 r. wzniesiona pośrodku stawu z wodami mi-

neralnymi. Zobaczyliśmy jej wnętrze ciekawie ozdobione scenami ze Starego Testamentu. Późnym popołudniem ruszyliśmy w kierunku Stronia Śląskiego, gdzie w Pensjonacie "Monte Negro" zatrzymaliśmy się na czas trwania naszej pielgrzymki.

28 września – sobotni poranek przywitał nas rześką pogodą. Z okien autokaru podziwialiśmy malowniczą panoramę Sudetów, Gór Stołowych, Orlich, Bialskich i Bystrzyckich. Zjazdy z gór szosą 100 zakrętów i promienie słońca wśród jesiennej szaty gór – to coś niebywałego.

W dolinie potoku o historycznej nazwie *Cedron* leżą Wambierzyce. Nazywane często "Dolnośląską Jerozolimą" są nierozzerwalnie związane z cudowną figurką Matki Boskiej. Szczególny klimat i wyjątkowość temu miejscu nadaje



Kalwaria. 14 bram, to kapliczki ze stacjami Drogi Krzyżowej, nasuwające skojarzenia z Jerozolimą. Wambierzycka Królowa Rodzin i Patronka Ziemi Kłodzkiej znajduje się w Sanktuarium, do którego prowadzi monumentalne, kamienne schody. Jest ich 56 i symbolizują lata życia Maryi i Jezusa. Bazylika zachwyca przepięknym, barokowym wystrojem, zdobią ją malowidła, rzeźby i obrazy wotywnie. Bardzo oryginalna jest ambona będąca rzeźbiarską kompozycją, wyrażającą słowa maryjnego hymnu *Magnificat*. W głównym ołtarzu mieści się malutka figurka z lipowego drewna. To Mateńka z nagim Jezuskiem na ręku. Dzieciątko w prawej ręczce trzyma ptaszka, a lewą sięga po owoc, umieszczony w lewej dłoni Matki. Podczas Mszy Świętej dla pielgrzymów, mogliśmy podziwiać Jej piękno w całej okazałości. Modląc się, oddaliśmy najmiłościwszej Matczynej opiece nasze rodziny, przyjaciół, dobroczyńców. Kule uleczonych osób oraz ich wota, świadczą o cudowności tego miejsca. Wielkim kultem otaczana jest również płaskorzeźba Jana Pawła II i umieszczone tuż obok Jego relikwie.

W jednej z bocznych kapliczek zadziwiła nas płaskorzeźba *Wilgefortis* – ukrzyżowanej kobiety, dziewicy, męczennicy i związana z nią legenda. W budynku u podnóża Kalwarii znajduje się ruchoma szopka bożonarodzeniowa z drugiej połowy XIX wieku. Narodzenie Jezusa, Ostatnia Wieczerza, męka, ukrzyżowanie, kopalnia węgla itp. – to wszystko jak żywe. Kolorowe, misternie wykonane poruszające się figurki wzbudziły nasz zachwyt i uznanie dla twórców tego dzieła.

Jedną z największych osobliwości Ziemi Kłodzkiej jest Kaplica Czaszek w Kudowie-Czermnej, powstała w latach 1776-1784. Ściany i sufit kaplicy zostały wyłożone prawdziwymi czaszkami i kośćmi osób poległych w czasie wojen i zarazy. Jest ich tam 3 tysiące, a dalsze 21 tysięcy znajduje się w krypcie pod kaplicą. Dokonał tego ks. W. Tomaszek – człowiek, któremu rozmyślanie nad śmiercią zajęło prawie całe życie. Wrażenie jakie robi wnętrze kaplicy na długo pozostanie nam w pamięci.

W pobliżu Gór Stołowych znajduje się Kudowa Zdrój – malownicze uzdrowisko. Miejsce jest uroczne. Jesienią Zabytkowy Park Zdrojowy upiększają spadające, kolorowe liście i kasztany. Są tutaj naturalne ujęcia wód mineralnych. W pijalni wód uchodzącej za jedną z najpiękniejszych

w Polsce, mogliśmy się napić "wody dla zdrowia".

Po powrocie do pensjonatu czekała na nas pyszna kolacja. Nasi mili gospodarze przygotowali również ognisko. Krzys Bugła gra na gitarze umilał nam czas. Wspólny śpiew, wspomnienia, żarty, rozmowy połączyły naszą rodzinę. Przy słodkach i pieczonej kielbasce świętowaliśmy jubileusz s. M. Almy, państwa Janki i Roberta Bimczok oraz imieniny s. M. Archanieli. Było bardzo miło i wesoło.

Nadeszła niedziela 29 września, ostatni nasz wspólnie spędzony dzień. Pożegnawszy gospodarzy, wyjechaliśmy w mglisty, chłodny poranek zapowiadający słoneczną pogodę. Dojechalśmy do Bolesławowa – małej miejscinki liczącej zaledwie 400 mieszkańców. Tam, w urokliwym sanktuarium, znajduje się czczona od 340 lat figura św. Józefa Oblubieńca NMP. Szczególnie łaski otrzymują tutaj rodziny modlące się o miłość i zgodę. Niedzielną Eucharystię w intencji Sióstr Służebniczek, Edmundowej Rodziny i chorego pana Janka, który nie dojechał z nami, odprawił ks. prałat Krzysztof Kauf. W homilii opowiadał o swoich podopiecznych, ludziach psychicznie chorych, pogardzanych, odsuniętych przez społeczeństwo. Tworzy w Bolesławowie rzeczy godne podziwu i naśladowania. Jest ciepłym, pogodnym, "serdecznie dobrym człowiekiem".

Idąc pieszo górką trasą Śnieżnickiego Parku Krajo-
brazowego, dotarliśmy do Jaskini Niedźwie-
dziej, najpiękniejszej w Polsce. Z zacieka-
wieniem oglądaliśmy niezwykłą szatę nacieko-
wą, która wytworzyła się dzięki unikalnemu
mikroklimatowi. Byliśmy zachwyceni pię-
knem stworzenia i Tym, który to niezwykle
bogactwo uczynił.

Bardo Śląskie to miejsce, które chyba
najbardziej poruszyło serca. Nikt z nas nie
przewidział tego, co się wydarzy. Wszędzie,
gdzie byliśmy, to my przyjeżdżaliśmy do Niej
– tym razem stało się inaczej. Maryja zeszła
do nas z wysokości ołtarza! Jesteśmy o-
gromnie wdzięczni posługującemu w świątyni
bratu Mateuszowi, który zdjął figurkę Matki



Boskiej Strażniczki Wiary Świętej i podał nam do ucałowa-
nia. W tym wyjątkowym momencie byliśmy bardzo wzru-
szeni, mogliśmy zobaczyć z tak bliska Jej łagodny, do-
brotliwy uśmiech, dotknąć sukienki – to było niesamowite
uczucie. Figurka Matki Bożej Bardzkiej jest wielowiekowa,
wykonana z lipowego drewna, ma ponad 1000 lat. Mateńka
siedząca na tronie, trzyma w prawej ręce królewskie jabłko.
Dzieciatko na Jej kolanach lewą rączką podtrzymuje księgę,
a prawą błogosławi. Umieszczono Ją na drewnianej podsta-
wie z maleńkim, szklanym relikwiarzykiem, z częścią Dom-
ku Loretańskiego. Opuszczając Bardo Śląskie, wracając do
domu, każdy z nas zabrał ze sobą багаż wrażeń i głębokich
przemysleń.

Podróż po Ziemi Kłodzkiej była dla naszej Wspól-
noty kolejnym doświadczeniem. Warto było pojechać i prze-
żyć te wyjątkowe dni z naszymi kochanymi Siostrami Słu-
żebniczkami. Wśród nas pojawił się również Anioł Nadziei,
gdy nasz pan Janek z powodu pogorszenia stanu zdrowia, nie
mógł dojechać z nami do celu. Bł. Edmund jest przy nas i za-
wsze pomaga, a w rodzinie siła. Szturm do Nieba, modlitwy
wstawiennicze, różaniec, ofiarowane Msze Święte, przyja-
zne, życziwe słowa wspomagały na każdym kroku.

Jak to dobrze, że zostaną wspomnienia i piękne foto-
grafie, 1500 zdjęć robi wrażenie. Wszystko dla nas utrwalił
nasz niezawodny "serdecznie dobry człowiek
i przyjaciel" Andrzej Stanik. Podsumowując,
wszystkim za wszystko wielkie dzięki. S.M.
Patrycji i państwu Stanik za zorganizowanie
wyjazdu, opiekę, wszelkie starania i włożony
wysiłek. Siostram, które były z nami za prze-
miłą, serdeczną atmosferę.

*"Wśród wielu miejsc są te najbliższe sercu,
choć może najbardziej odległe,
a wśród różnych dróg
te najmiłsze wspomnienia,
bo prowadzące do wspaniałych przyjaciół"*

w imieniu Wspólnoty ze Skrzyszowa – Jolanta Pyz

Jubileusz OSP w Skrzyszowie oczami strażaków

Dnia 21.09.2019 r. odbyła się uroczystość z okazji
110-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Skrzysz-
owie. Członkowie wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi
zgrupowali się przy budynku remizy OSP, gdzie nastąpiło
oficjalne wywieszenie flagi narodowej.

Następnie, marszem udano się do
kościółka pw. św. Michała Archaniola
w Skrzyszowie, gdzie odbyła się uroczysta
Msza Święta w intencji obecnych, jak
i zmarłych członków OSP, z prośbą, aby św.
Florian miał ich nadal w swojej opiece.
/relacja w gazecie nr 9/2019/

Po Mszy Świętej, w Ośrodku Kul-
tury w Skrzyszowie, rozpoczęła się cere-
monia wręczenia odznaczeń i wyróżnień
członkom OSP. Zaproszeni goście składali
ogromne podziękowania za trud pracy na-
szej straży oraz za niezawodność w każdej
potrzebie.

Pragniemy zaznaczyć, iż pieczę nad
tym ważnym dla nas wydarzeniem spra-
wował Prezes OSP Skrzyszów Leon

Dobrowolski, który przez lata dbał o dobre imię jednostki.
Poświęcał nie tylko swoje serce i czas, lecz czasem nawet
i swoje zdrowie. Składamy mu serdeczne podziękowania,
życzymy dużo zdrowia oraz ciepłości.

członkowie OSP Skrzyszów





Plan kolędy 2019/2020

Data	Dzień tygodnia	Rozp.	Trasa	Ilość domów
01.12.2019	niedziela	I 13.00	ul. Dębowa P ul. Olszyńska 10 Krost. ul. Dębowa P	4 – 14a (Grabiec – Klapuch) 10 (Trzeciak) 18 – 32a (Koziej – Marcol)
		II 13.00	ul. Ks. R. Wallacha P	2 – 42 (Ślęczek – Musiał)
		III 13.00	ul. Przedszkolna	1 – 28 (Sitek – Knopik)
02.12.2019	poniedziałek	I 14.00	ul. Dębowa P	34 – 54 (Swoboda – Durczok)
		II 14.00	ul. Ks. R. Wallacha P	44 – 74 (Kłosek – Wutzke)
		III 14.00	ul. Ks. R. Wallacha L	1 – 27 (Polnik – Tylka)
05.12.2019	czwartek	I 14.00	ul. Dębowa P ul. Dębowa L	2 (Dombek) 1 – 19 (Bym – Korfanty)
		II 14.00	ul. Ks. R. Wallacha P	76 – 90 (Kula – Radomski)
		III 14.00	ul. Ks. R. Wallacha L	31 – 59 (Łukaszczyk – Grzegoszczyk)
06.12.2019	piątek	I 14.00	ul. Dębowa L	21 – 31 (Widenka – Czerwiński)
		II 14.00	ul. Wspólna P	2 – 18 (Durczok – Jureczko)
		III 14.00	ul. Ks. R. Wallacha L	61 – 93 (Czaja – Kopiec)
07.12.2019	sobota	I 9.30	ul. Polna P	2 – 30 (Grabczyński – Grzonka)
		II 9.30	ul. Wspólna P ul. Wspólna L	18a – 42 (Lubas – Łatka) 15 – 1 (Peterek – Mrozek)
		III 9.30	ul. Ks. R. Wallacha L	95 – 129 (Kopiec – Kopiec)
08.12.2019	niedziela	I 13.00	ul. Polna P ul. Polna L	34 – 42 (Karyś – Jureczko) 17 – 1 (Cuber – Hałacz)
		II 13.00	ul. Wspólna P ul. Wspólna L	44 – 60 (Sikora – Szkatuła) 25 – 17 (Czyż – Toman)
		III 13.00	ul. Ks. R. Wallacha L	131 – 159 (Kopiec – Dragan)
09.12.2019	poniedziałek	I 14.00	ul. Lipowa P ul. Lipowa L	4 – 20 (Kurzydym – Tkocz) 17 – 1 (Bogocz – Grzonka)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. L	1 – 51 (Moskwa – Grabiec)
		III 14.00	ul. Mszańska L ul. Mszańska P	1 – 19 (Chojecki – Suchy) 26 – 22 (Więcek – Prokopiuk)
11.12.2019	środa	I 14.00	ul. Lipowa P	22 – 48 (Dębowy – Szczeponek)
12.12.2019	czwartek	III 14.00	ul. Mszańska P	2 – 20 (Poloczek – Grzegoszczyk)
		I 14.00	ul. Lipowa P ul. 1 Maja ul. Lipowa L	50 – 58 (Oślizło – Spandel) 117 (Sosna) 29 – 21 (Mazur – Mazur)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. L	53 – 83 (Czyż – Piechaczek)
13.12.2019	piątek	III 14.00	ul. Leśna	1 – 21 (Grabiec – Woźniak)
		I 14.00	ul. Wyzwolenia P	2 – 34 (Wyrzuc – Tomecki)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. L	85 – 113 (Wawrzykowski – Pysz)
14.12.2019	sobota	III 14.00	ul. Leśna	21a – 33 (Toman – Sitek)
		I 9.30	ul. Wyzwolenia P	36 – 100 (Makula – Okoń)
		II 9.30	ul. Powstańców Śl. L	117 – 175 (Grzegoszczyk – Witek)
		III 9.30	ul. Leśna	34 – 52 (Folwarczny – Szczęsny)



Data	Dzień tygodnia	Rozp.	Trasa	Ilość domów
15.12.2019	niedziela	I 13.00	ul. Wyzwolenia L	1 – 37 (Marcol – Kopiec)
		II 13.00	ul. Powstańców Śl. L	181 – 203 (Mizia – Król)
		III 13.00	ul. Partyzantów	14, 18 (Brzoza, Hojka)
16.12.2019	poniedziałek	I 14.00	ul. Przedszkolna	8 (Kłóska)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. P	6 – 44 (Tatarczyk – Folwarczny)
		III 14.00	ul. Wyzwolenia L	43 – 65 (Paczula – Lubos)
18.12.2019	środa	I 14.00	ul. 1 Maja L	3 – 19 (Smolorz – Nogły)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. P	46 – 88 (Piechaczek – Sitek)
		III 14.00	ul. Wyzwolenia L	67 – 83 (Foremnik – Kozłowski)
19.12.2019	czwartek	I 14.00	ul. Wyzwolenia P	110 – 102 (Moldrzyk – Drobny)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. P	94 – 130 (Prochasek – Pekała)
		III 14.00	ul. 1 Maja P	2 – 24a (Tolarz – Seiffert)
20.12.2019	piątek	I 14.00	ul. 1 Maja L	21 – 41 (Swierczek – Stukator)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. P	132 – 160 (Pekała – Kusz)
		III 14.00	ul. 1 Maja P	26 – 46 (Pawłowski – Donat)
27.12.2019	piątek	I 14.00	ul. Sobieskiego	2b – 8 (Marcol – Grzegoszczyk)
		II 14.00	ul. Powstańców Śl. P	244 – 196 (Gawłok – Ostrowski)
		III 14.00	ul. Jana Pawła II	48 – 114 (Grabiec – Leśniak)
28.12.2019	sobota	I 10.00	ul. Powstańców Śl. P	9 – 25 (Zagrodzki – Paloc)
		II 10.00	ul. Krótka	23 (Tomiczek)
		III 10.00	ul. 1 Maja P	162 – 194 (Oślizło – Wierkiewicz)
29.12.2019	niedziela	I 13.00	ul. Krótka	1 – 39 (Dembowy – Pawliczek)
		II 13.00	ul. Partyzantów	13 – 33 (Walter – Niezgoda)
		III 13.00	ul. Olszyńska	1 – 24 (Kubica – Wnuk)
30.12.2019	poniedziałek	I 14.00	ul. 1 Maja P	118 – 158 (Kalicki – Sobik)
		II 14.00	ul. Partyzantów L	1 – 11 (Mrozek – Marek)
		III 14.00	ul. Partyzantów P	10a – 00 (Pekała – Hudek)
02.01.2020	czwartek	I 14.00	ul. 1 Maja L	45 – 77 (Parma – Kois)
		II 14.00	ul. 1 Maja P	160 – 240 (Jordan – Macura)
		III 14.00	ul. Zielona L	1 – 31 (Oślizło – Kraski)
03.01.2020	piątek	I 14.00	ul. Zielona P	2 – 20 (Mikulka – Ślosarczyk)
		II 14.00	ul. 1 Maja L	209 – 189 (Nowosielski – Maciejewski)
		III 14.00	ul. Zielona P	22 – 36 (Kubica – Stokowy)
04.01.2020	sobota	I 9.30	ul. 1 Maja L	135 – 187a (Adamczyk – Sitek)
		II 9.30	ul. Krótka	14 (Ucher)
		III 9.30	ul. Zielona P	38 – 58 (Popek – Hlubek)
05.01.2020	niedziela	I 13.00	ul. Zielona L	43 – 33 (Durbczok – Jeleń)
		II 13.00	kolęda dodatkowa	
		III 13.00		

I – Ks. Witold Tatarczyk – proboszcz,

II – Ks. dr Grzegorz Kucza – rezydent,

III – Ks. Florian Ludziarczyk – gość

Odezwa kolędowa

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE – 2019-2022

Drodzy Parafianie!

Było to w jednym z luksemburskich miast. Do sklepu mięsnego weszła starsza uboga kobieta i poprosiła o kawałek mięsa. Zaznaczyła jednak, że nie ma pieniędzy. Obok niej stał, zupełnie tą prośbą nieporuszony, pracujący w sklepie strażnik. Rzeźnik drwiąco zapytał: "Kawaleczek mięsa? A czym pani zapłaci?" Kobieta odpowiedziała: "Pieniądzy nie mam, ale ofiaruję w pana intencji Mszę Świętą". Obaj mężczyźni, dalecy od wiary, zaczęli się podśmiewać z niej. Rzeźnik odpowiedział: "Dobrze, proszę iść na Mszę Świętą, a dam pani tyle mięsa, ile waży Msza Święta".

Kobieta wyszła zupełnie niezrażona zachowaniem mężczyzny. Wróciła po godzinie. Rzeźnik wziął od niej kartkę z napisem: "Ofiarowałam za pana Mszę Świętą". Położył tę kartkę na szali wagi, na drugiej umieścił kawałek kości. Waga ani drgnęła. Dołożył kawałek mięsa – znów okazało się, że lekka karteczka waży więcej niż kość i mięso. Zdenerwowany zbadał wagę – była ustawiona prawidłowo. Teraz, już ze złością wrzucił na wagę okazałych rozmiarów szynkę, ale strzałka nie drgnęła. Poruszony tym, co zaszło, podarował kobiecie mięso i od tego zdarzenia czynił tak codziennie. Zrozumiał, że Bóg w ten sposób przemówił do niego. Tego dnia nawrócił się.

Strażnik, który był świadkiem całego wydarzenia, także uwierzył. Do domu wrócił odmieniony. Od tego czasu, często, wiernie i z wielką pokorą, uczestniczył we Mszy Świętej. Urodziło mu się kilku synów i wszyscy zostali kapłanami. Ojciec przez całe życie mówił im, aby ze skupieniem i wiarą celebrowali każdą Mszę Świętą. Jeden z synów owego strażnika ze sklepu – kapłan – opisał całą tę historię.

A teraz wypowiedzi kilku świętych na temat Mszy Świętej:

"Gdyby ludzie znali wartość Mszy Świętej, służby porządkowe musiałyby kierować ruchem u wejścia do kościołów." (św. Teresa z Lisieux)

"Wielkim nieszczęściem jest zaniedbywanie tego Bożego posiłku na pustyni życia. To tak, jakby ktoś umierał z głodu obok suto zastawionego stołu". (św. Jan Maria Vianney)

"Nie mówcie mi, że jesteście grzesznikami, że jesteście nędzni i że dlatego nie przystępujecie do Komunii Świętej. To tak, jakbyście mówili, że jesteście zbyt chorzy i dlatego nie chcecie ani lekarzy, ani lekarstw". (św. Jan Maria Vianney)

"Komunia Święta nie jest dla świętych, a dla tych, którzy chcą stać się święci. Leki podaje się chorym, jak słabym daje się jeść". (św. Jan Bosko)

"O Hostio biała! Ty zachowujesz białości mej duszy, lękam się dnia, w którym bym Ciebie opuściła". (św. Faustyna)

Drodzy Parafianie!

W I Niedzielę Adwentu 2019 roku rozpoczął się w Kościele nowy program duszpasterski pod hasłem **"Eucharystia daje życie"**. Program realizowany będzie przez 3 lata. Ma on na celu ożywić naszą wiarę w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, zrozumieć wartość Mszy Świętej i powrócić do żywego uczestnictwa w niej w każdą niedzielę i święta nakazane. Chcemy zachęcić do jak najczęstszego przyjmowania Komunii Świętej i do adoracji Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Ten Dar Miłości Boga, jakim jest Eucharystia, niech nie będzie lekceważony przez nas – ludzi.

Powyżej przytoczone wydarzenie z Luksemburga i wypowiedzi kilku świętych, niech pomogą nam **ODŻYWIĆ SIĘ BOŻYM POKARMEM, KTÓRY DAJE ŻYCIE**.

Szczęść Boże!

ks. proboszcz Witold Tatarczyk z duszpasterzami

*"Klaniam się Tobie, Przedwieczny Boże, którego niebo objąć nie może.
Ja, proch mizerny, przed Twą możliwością,
z wojskiem Aniołów klękam z radością.
Dziękuję za to, żeś się zostawił,
w tym Sakramencie, abyś nas zbawił.
Za Twoje laski tu wyświadczone,
odbieraj od nas serca skruszone."*



Komunikat dla mieszkańców

W ostatnim czasie notujemy nasilenie niepokojących zjawisk związanych z nieprawidłowym korzystaniem z kanalizacji. Wyrzucanie do toalet jedzenia, artykułów higienicznych i innych materiałów stałych powoduje niezwykle kosztowne awarie oraz trudne do usunięcia zatory. Usuwanie tych usterek pochłania kilkaset tysięcy złotych rocznie. Niestety ostatecznie koszty tych napraw ponosimy my wszyscy.

Dodatkowym skutkiem wyrzucania do toalet jedzenia jest znaczny wzrost populacji szczurów oraz znaczne zagrożenie dla środowiska naturalnego.

W związku z tym przypominamy: niepotrzebne artykuły żywnościowe postaramy się oddać potrzebującym, resztki po posiłkach wyrzucamy do pojemników na bio odpady, a artykuły higieniczne, takie jak nawilżane chusteczki, patyczki do uszu czy waciki i inne odpady stałe wyrzucamy do odpowiednich pojemników na śmieci.

Świadome korzystanie z kanalizacji pozwoli uniknąć niejednej kosztownej i szkodliwej dla mieszkańców oraz środowiska awarii.

Jastrzębski Zakład Wodociągów i Kanalizacji S. A.

VIII Archidiecezjalna Pielgrzymka Żywego Różańca do Katedry

12 października 2019 roku członkowie Żywego Różańca spotkali się na modlitwie w Katowicach. W programie pielgrzymki było o 10.30 słowo do pielgrzymów, o 11.00 – tajemnice radosne różańca, a o 12.00 Msza Święta koncelebrowana pod przewodnictwem abp Wiktora Skworca.

Pielgrzymka miała miejsce w Nadzwyczajnym Miesiącu Misyjnym, dlatego też jednym z gości był ks. dr Maciej Będziński z Papieskich Dziel Misyjnych. Hasło pielgrzymki nawiązuje do słów papieża Franciszka, który zapowiadając nadzwyczajny miesiąc misyjny powiedział: *"Modlitwa to pierwsze dzieło misyjne; pierwsze, w które każdy chrześcijanin może i powinien się zaangażować."* Hasło pielgrzymki zaś brzmiało: *"Modlitwa różańcowa naszym dziełem misyjnym"*.

Podczas ostatniego spotkania plenarnego Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Archidiecezji Katowickiej, padła propozycja, aby wszystkie ruchy i stowarzyszenia w tym samym czasie łączyły się we wspólnej modlitwie, w tej samej intencji. Również my podjęliśmy tę inicjatywę. Zachęcamy do włączenia się w tę modlitwę członków wszystkich ruchów zrzeszonych w Radzie w ostatnią niedzielę miesiąca o godzinie 15.00.

Około trzy tysiące ludzi – członków Żywego Różańca i wspólnot Maryjnych – odpowiedziało *"tak"* na zaproszenie abpa Wiktora Skworca i wzięło udział w sobotnim spotkaniu w archikatedrze. To tylko reprezentacja wszystkich różańcowych, bo w archidiecezji jest ich o wiele, wiele więcej – jest bowiem ponad 3 tys. różańcowych, a w każdej z nich 20 osób. To oznacza, że 60 tys. osób modli się codziennie przynajmniej jedną dziesiątkę różańca. Każda z nich rozważa jedną tajemnicę dziennie i w ten sposób w danym dniu odmawiany jest przez członków różę cały różaniec ze wszystkimi swoimi czterema częściami.

Spotkanie rozpoczęło się konferencją specjalnego gościa ks. dr Macieja Będzińskiego z Papieskich Dziel Misyjnych. Powiedział nam, że czasem słyszy, jak ktoś się skarży: *"mam tyle zajęć – tak bardzo szybko odmówiłem tę dziesiątkę różańca – czy Pan Bóg to przyjął? Drogi bracie, u Pana Boga nie ma czasu. Jeżeli ty chociaż przez jedną minutę dziennie nasiąkniesz Słowem Bożym, to żyjesz Panem Bogiem. A czasem, kiedy jesteś tak bardzo zmęczony to usiądź! Usiądź u stóp Chrystusa i opowiedz Mu, jak bardzo jesteś zmęczony. Jaki ten dzień był trudny – spotkania, praca. Weź do ręki różaniec i pomódl się dziesiątką różańca. Będzie to najpiękniejsza modlitwa."*

Uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Wiktor Skworec w asyście około pięćdziesięciu kapłanów. Nasz metropolita w homilii powiedział, że od ośmiu lat gromadzimy się w naszym lokalnym Wieczerniku. A modlitwa i zaangażowanie, to wypełnienie słów papieża Franciszka – *"Idźcie i głoscie"* – i dotyczy nas to bezpośrednio. Każdy z nas nie tylko ma misję, ale też jest misją; nikt nie jest bezużyteczny, ale potrzebny drugiemu. Mamy wyruszać na misyjne drogi z różańcem w ręku. Modlitwa, a w centrum – Jezus i codzienna wierność modlitwie różańcowej. Maryja nosiła Chrystusa, bo odpowiedziała Bogu *"tak"*, bo ukochała Boga i zaufowała Mu. Maryja pokazała, że misja musi być konkretna, mieć ręce gotowe do pomocy i serca pełne miłości. Nie można kochać Boga, a nie interesować się drugim człowiekiem, biednym, chorym, bez nadziei, zrozpaczoną. Maryja zasłużyła na miano błogosławionej, bo słuchała Słowa Bożego i przestrzegała go. My też mamy przestrzegać przykazań Bożych. Mamy nieść wiarę i nadzieję. Założycielka Żywego Różańca i Dzieła Rozkrzewiania Wiary Paulina Jaricot potwierdziła to wszystko. Prowadziła swoją misję, pomagała biednym. Miała szczególny talent organizatorski. Stworzyła fundusz na rzecz rozkrzewiania wiary i pomocy misjom. Dzieło to miała wspierać modlitwa różańcowa. Ona sama była zapalką, która rozpałała potężny ogień. Z ziarna, które Paulina wrzuciła w ziemię, wyrosło piękne drzewo. Mamy być w naszych parafiach tymi, którzy wzniecają ogień modlitwy. *"Maryjo, pomóż nam na nowo ukochać modlitwę różańcową. Królowo Różańca i Matko Kościoła wstawiaj się za nami u Boga"* – zakończył abp Wiktor Skworec.

Po uroczystościach w archikatedrze, każdy uczestnik dostał pączka, który nam bardzo smakował. W radosnej atmosferze wróciliśmy do naszych domów.

Pragnę serdecznie podziękować pani Elżbiecie Mitko za organizację, a wszystkim uczestnikom za udział w pielgrzymce. Bóg zapłać!

Chcę również zaprosić wszystkich na Adorację Bożego Żłóbka do Panewnik w dniu 11 stycznia 2020 roku. Będzie to również pierwsze spotkanie Żywego Różańca w ramach Kościoła Stacyjnego w przyszłym roku.

Zapraszamy również wszystkich chętnych na rekolekcje formacyjne dla zelatorów w sesji zimowej, które odbędą się w dniach 14-16 lutego 2020 roku w Kokoszycach. Poprowadzi je moderator Żywego Różańca ks. Zbigniew Kocoń.

Szczęść Boże!
R. J.





Z życia parafii

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00	Czwartek	nieczynne
Wtorek	nieczynne	Piątek	16.00 – 17.00
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00	Sobota	nieczynne



Informacja Wójta dla mieszkańców na nowy okres grzewczy

Zbliża się kolejny okres grzewczy, a co za tym idzie konieczność wzmożenia kontroli instalacji spalania paliw stałych. Zmienione zostały dopuszczalne poziomy niektórych substancji w powietrzu w tzw. Indeksie Jakości Powietrza. W związku z tym zaostreniu uległy również poziomy skutkujące koniecznością wprowadzenia II i III poziomu alarmowania, czyli wprowadzania tzw. "alarmu smogowego".

"Alarm smogowy" w tym sezonie grzewczym na terenie gminy Godów będzie ogłaszany znacznie częściej, niż miało to miejsce dotychczas. Każde wprowadzenie takiego alarmu będzie związane z przeprowadzaniem kontroli pieców i instalacji spalania paliw stałych pod kątem spalania odpadów, realizacji zapisów uchwały antysmogowej oraz zakazu spalania pozostałości roślinnych na powierzchni ziemi.

Gmina Godów ma obowiązek przeprowadzenia minimum pięciu kontroli w czasie trwania alarmu, który ogłoszony będzie na 24 godziny lub dłużej, w zależności od prognoz. Obowiązek ten jest "odgórny", a zgodnie z obowiązującymi przepisami, za spalanie w piecach centralnego ogrzewania niedozwolonych paliw oraz odpadów mogą być nałożone kary. Kontrole przeprowadzane będą przez pracowników Urzędu Gminy Godów z możliwą asystą Policji (zakończyła się bowiem współpraca ze Strażą Miejską w Wodzisławiu Śląskim).

W związku z powyższym prosimy mieszkańców o przestrzeganie przepisów w zakresie wykorzystywanych paliw w ogrzewaniu posesji oraz wyrozumiałość dla kontrolujących.

oprac. na podst. informacji Wójta Gminy Godów z dnia 29.10.2019 r.

Słów kilka o małżeństwie i Poradni Życia Rodzinnego...

Moi drodzy!

Jak ten czas szybko leci! Wydawałoby się, że nie tak dawno rozpoczęłam pracę w naszej *Poradni Życia Rodzinnego*, a tu już pora się żegnać. Pozwólcie na krótką refleksję.

Poradnia w Skrzyszowie rozpoczęła swoją działalność w styczniu 2005 roku. Dokładnie w tym samym czasie ja zaczęłam swoją współpracę z doskonale wam znanym – już niestety śp. – księdzem Józefem Piekorzem. Mieliśmy wizję, chęć do pracy i byliśmy do dyspozycji wszystkich tych młodych ludzi, którzy mieli ochotę się z nami spotkać. Moi koledzy, koleżanki, znajomi. To byli pierwsi uczestnicy bezpośredniego przygotowania do małżeństwa. Czas płynął, ja zdobywałam swoje szlify, młodzi ludzie przybywali z różnych stron. Dzisiaj wspominam ten czas bardzo pozytywnie. Grupy 18-latków, z którymi miałam przyjemność pracować, stanowiły niejednokrotnie wyzwanie. Cieszyło mnie to, że nie czuli skrepowania, żeby opowiedzieć o swoich problemach. Czy im pomogłam? Nie wiem. Doradca nie doradza – jedynie kieruje rozmowę tak, żeby zainteresowani mogli sami ze sobą dojść do porozumienia. Jak tak się stanie – można powiedzieć – odniosłam sukces. Żegnam się z *Poradnią* po prawie 15 latach pracy, ale pozostawiam ją w dobrych rękach. Na łamach gazетки poznaliście już moi drodzy trzy panie, które wprowadzą młodych ludzi w arkana małżeństwa.

Pozwólcie, że przedstawię krótką statystykę. Na przełomie tych wszystkich lat w bezpośrednim przygotowaniu do małżeństwa wzięło udział 340 narzeczonych. W *Poradni Życia Rodzinnego* gościłam 652 osoby. Miałam przyjemność prowadzić zajęcia z 200 osiemnastolatkami. Reasumując, przez skrzyszowską *Poradnię* przewinęło się mnóstwo osób z różnymi pytaniami i problemami. Czy to dużo? Pozostawiam to waszej ocenie.

Korzystając z okazji, dziękuję bardzo księdzu Witoldowi za zaufanie, jakim mnie obdarzył, za dobre słowo, wszelką pomoc i wyrozumiałość. Współpraca z tym wiecznie uśmiechniętym duszpasterzem była ogromną przyjemnością. Dziękuję również temu, który mnie zwerbował do pracy, ale on już pewnie spogląda z góry i równie figlarnie, jak to zwykł czynić, się uśmiecha.

Tak na marginesie – jeżeli pozwolicie, chciałabym

odzywać się na łamach naszej gazетки co jakiś czas i spróbować pomówić o jednej z najpiękniejszych, a zarazem najtrudniejszych rzeczy, jakie mogą przydarzyć się człowiekowi – a mianowicie o małżeństwie i rodzinie.

No to zaczynamy. Dzisiaj słów kilka o małżeństwie.

Można by zacząć od słów: *"Podbił jej serce dopiero wtedy, gdy oddał własne; żadnych innych czarów nie potrzeba, by zbudować własną przyszłość!"* – i na tym zakończyć rozmyślenia.

A jednak! Jedni uważają małżeństwo za konieczność, bo połączą się rodowe interesy, inni za dar, a jeszcze inni za osiągnięcie. Czym tak naprawdę ono jest wiedzą tylko ci, którzy go doświadczają. Małżeństwo to wielka tajemnica, której do końca nie jesteśmy w stanie pojąć, aż do momentu, kiedy nie odnajdziemy tej drugiej połówki. Mimo, że cechują nas różnice, nie stanowią one wielkiej przeszkody, bo są po to, aby wzajemnie się dopełniać. W małżeństwie nie ma głupszych i mądrzejszych. Jedno i drugie tak samo ważne i potrzebne, tak samo kochające. To pewien sposób życia. Miłość łącząca małżonków, kiedy jest pielęgnowana i doceniana – kwitnie, ale kiedy ją zaniedbamy – obumiera i więdnije. To ciągła praca i dążenie do doskonałości. Naszej doskonałości, bo na szczęście nie ma recepty. Każdy z nas musi ją sobie napisać we współpracy z współmałżonkiem, mając z tyłu głowy słowa św. Pawła: *"Miłość cierpliwa jest; łaskawa, nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą, nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie cieszy się z niesprawiedliwości..."*

Na dzisiaj to już wszystko, ale ciąg dalszy nastąpi. Obiecuję i pozdrawiam.

Marzena

P. S. Serdecznie Bóg zapłać pani Marzenie Smolarskiej za ofiarą, rzeczową i profesjonalną usługę prowadzenia poradnictwa rodzinnego w naszej parafii. Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem z pewnością wielu słuchaczom przyniesie korzyść i będzie wielką pomocą w ich życiu małżeńskim i rodzinnym. Niech Święta Rodzina wyprasza wiele łask.

ks. W. T.

Roraty 2019

Kończy się stary rok liturgiczny w Kościele. Od 1 grudnia br. rozpoczynamy Adwent i Roraty. Tegoroczne nasze wieczorne spotkania na Mszach Świętych roratnich związane będą z człowiekiem, o którym Jan Paweł II mówił, że *"takiego prymasa Bóg daje raz na tysiąc lat"*. A chodzi o prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Poznanie wielkiego prymasa, który pomógł nam zachować wiarę i odzyskać upragnioną wolność w najtrudniejszym okresie współczesnych dziejów, to obowiązek każdego Polaka – przede wszystkim najmłodszego. Bo jeśli dziadkowie dzieci uczestniczących w roratach być może pamiętają Prymasa Tysiąclecia, a ich rodzice może o nim słyszeli – to dzieci nie znają go wcale. Dlatego właśnie uczestnikom spotkań roratnich chcemy przedstawić osobę i życie kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, który 7 czerwca 2020 roku zostanie beatyfikowany.

W pierwszych dniach zapraszamy tam, gdzie zaczęło się jego życie, gdzie mały Stefek mieszkał z rodziną,

gdzie się uczył i wychowywał, gdzie dorastał i dokonywał pierwszych wyborów. W kolejnych dniach Stefan Wyszyński już jako kapłan, biskup i prymas, wskaże, co jest w życiu naprawdę ważne, za czym warto iść i komu zawierzyć.

Nie ma w tym roku specjalnej piosenki roratniej. Będziemy śpiewać tradycyjne pieśni adwentowe i roratnie. Zachęcamy wszystkie dzieci do zapamiętywania chociaż jednego zdania Słowa Bożego przypadającego na dany dzień i przygotowania już teraz symbolu rorat i adwentu – wieńca i lampionu.

Niech Prymas Tysiąclecia, sługa Boży kardynał Stefan Wyszyński, wstawia się za Polską, za Kościołem i za każdym z nas. A Matka Najświętsza, której zawierzył, prowadzi nas drogami Adwentu, by Jezus znalazł godne mieszkanie w naszych sercach.

ks. W. T.



„Nieplanowane” - film, który trzeba zobaczyć

Na ekrany polskich kin wszedł film „Nieplanowane”. Film, który wywołał niezwykle emocje. Najpierw pojawił się w Stanach Zjednoczonych i tam próbowano go zablokować. Burza spowodowana zablokowaniem reklamy filmu, a później także trudności z dystrybucją, wywołały z kolei debatę o współczesnej cenzurze, która otarła się o amerykański Kongres. W części stanów dochodziło do sytuacji, w których dziewczęta mogły dokonać aborcji, a nie mogły zobaczyć filmu. Konta społecznościowe promujące film były blokowane. A mimo to, film odniósł sukces kinowy i ideowy.

„Nieplanowane” opowiada o najbardziej kontrowersyjnym i polaryzującym społeczeństwie temacie naszych czasów i pokazuje kulisy branży aborcyjnej w USA. To najważniejszy film w tym sporze światopoglądowym także dlatego, że pokazuje dramatyczną przemianę kobiety, która od wewnątrz tworzyła *Planned Parenthood*. Wobec jej historii nikt nie pozostanie obojętny, bez względu na to, po której stronie barykady się znajduje. Bez względu na światopogląd, warto go zobaczyć i przeżyć.

W filmie przedstawiona została oparta na faktach historia Abby Johnson, która jedynie czego pragnęła, to pomagać kobietom. Z tym nastawieniem już podczas studiów została wolontariuszką, a potem pracownicą jednej z klinik aborcyjnych, potężnej organizacji *Planned Parenthood*. Głęboko wierząc w prawo kobiet do wyboru, pięła się po szczeblach kariery w tej fabryce śmierci aż 8 lat. Została jedną z najmłodszych w kraju dyrektorek korporacyjnego giganta, wykonującego seryjne aborcje. Była współodpowiedzialna za przeprowadzenie przeszło 22 000 aborcji. Głęboko wierzyła w słuszność tego, co robiła. Wszystko zmieniło się w sierpniu 2009 r., gdy kobieta asystowała przy zabiegu aborcyjnym, obserwując jego przebieg na USG. To, co zobaczyła, zmieniło jej życie na zawsze. Po tym, jak zobaczyła ten ogromny dramat, jakim było mordowanie nienarodzonego dziecka, stała się zagorzałą obrończynią życia...

Na rynku wydawniczym pojawiła się książka „Nieplanowane”, na podstawie której powstał film. W książce tej Abby Johnson przedstawiła całe swoje doświadczenia z pracy w klinice oraz swoją przemianę.

Film – ze względu na odzew społeczny – określono jako przełomowy, a nawet rewolucyjny! Bo rzeczywiście, burzliwa dyskusja na jego temat ogarnęła wiele krajów. W Polsce petycję do amerykańskich producentów filmu z prośbą o udostępnienie go polskim widzom podpisało aż 224 tys. ludzi. Emocje, które towarzyszą temu tematowi są ogromne. I nic w tym dziwnego, że emocje są tak ogromne, skoro mowa tutaj o aborcji. Film ten pokazuje niewygodną dla wielu prawdę o zabijaniu nienarodzonych dzieci, o ogromnej machinie, jaką jest rynek aborcyjny, o tym, jak w legalny sposób morduje się najbardziej bezbronne ludzkie życie.

Środowiska proaborcyjne – również i polskie – robią wszystko, by utrudnić wyemitowanie tego filmu. Wykorzystują wszelkiego rodzaju środki, aby wyjść na swoje i bronić aborcji, gdyż za tym procederem idą spore pieniądze.

Zło zawsze ma to do siebie, że krzyczy, a ci którzy bronią dobra i prawdy są często wyśmiewani, znieważani, uprzykrza się im życie. Ci, którzy bronią życia są nieraz

szykanowani, zwalniani z pracy, a nawet trafiają do więzienia. Znamy przykład polskiego lekarza – profesora Chazana, który odmówił aborcji. Przykładem może tutaj także być Mary Wagner – kanadyjka, która pod klinikami aborcyjnymi się modliła, następnie wręczała róże i ulotki informacyjne o wartości ludzkiego życia pracownikom klinik i kobietom, które chciały poddać się aborcji – a była aresztowana już siedmiokrotnie.

Abby Johnson również, kiedy stała się obrończynią życia, nieraz doświadczyła szykan ze strony środowisk promujących aborcję.

Na przedstawionym nagraniu wideo, wyemitowanym na antenie TVP w programie „Warto rozmawiać”, mówi następujące słowa: „*My katolicy, na całym świecie potrzebujemy teraz silnej Polski. Kiedy ludzie myślą o Kościele katolickim, to do głowy przychodzi Watykan, Rzym, ale dla wielu z nas – Kościół katolicki kojarzy się z Polską, z pięknem polskiego Kościoła. Polska musi pozostać silna, Polacy muszą dawać świadectwo wiary na każdym kroku, abyśmy mogli sprawić, że nasz Święty Kościół znowu będzie pelen Boga*”.

Rzeczywiście, mocne słowa – „*Polacy muszą dawać świadectwo wiary na każdym kroku...*” – i aż dziw bierze, że w kraju, gdzie żyje ponad 90% katolików okazuje się, że jest tylu zwolenników aborcji.

Odzew środowisk proaborcyjnych jest ogromny. Medialna burza, jaka toczy się na naszych oczach we wszystkich mediach jest olbrzymia. Nie da się obok tego tematu przejść obojętnie. Bo jak można przejść obok mordowania człowieka obojętnie...? Jak można w ogóle popierać aborcję – przecież dziecko w łonie matki to maleńki człowiek, w którego Pan Bóg tchnął życie, a skoro Pan Bóg tchnął w niego życie, to człowiek nie ma prawa mu go odbierać. Tylko Pan Bóg jest dawcą życia i tylko Pan Bóg może go odebrać. Nikt nie może stawiać się na pozycji Boga i odbierać życia człowiekowi, nawet temu najmniejszemu, będącemu jeszcze w łonie matki. Nie można stawiać na równi prawa do życia z prawem wolnego wyboru kobiety, tak lansowanym przez zwolenników aborcji.

Wszyscy ci, którzy mają co do tego wątpliwości, ale także zwolennicy aborcji i zabijania dzieci, warto by zobaczyli film „Nieplanowane”. Również ci, którzy bronią życia i stoją po stronie życia, także powinni go zobaczyć. Film jest skierowany dla każdego, bez względu na jego światopogląd.

Wszedł on na ekrany polskich kin 1 listopada br. Wybór tej daty na premierę filmu jest nieprzypadkowy. Jak tłumaczy Maciej Bodasiński, jeden z dystrybutorów filmu: „*Jest to produkcja, która ma przebudzić ludzkie sumienia. Chcieliśmy przypomnieć, że dzieci, które zostały zabite w wyniku aborcji, to też ludzie, a nie <zlepek komórek>, że one też miały szansę żyć na ziemi. Chcemy przywołać pamięć o nich*”.

W wodzisławskim kinie film wyświetlany był 15, 17 i 22 listopada o godz. 18.00, można go zobaczyć również w rybnickich kinach.

źródło: deon.pl,
misericors.org,
rafaelfilm.pl,
pch24.pl
oprac. A. R.



Różaniec - sercem

Na polach już jesień. O szyby deszcz dzwoni. Deszcz dzwoni jesienny. Minał wrzesień i październik – miesiąc w Kościele katolickim Maryjny, a bliżej – Matki Boskiej Różańcowej.

W naszym kościele codziennie ktoś przygotowywał i prowadził przed wieczorną Mszą Świętą różaniec przyprowadzony danemu dniu. Każdy starał się na ile mógł, by ta modlitwa była godna. W zasadzie podobnie było w dniu 15 października – nic szczególnego nie zauważył prowadzący z Zespołem "Familijo". Jednak wiele osób podkreślało, że na takim różańcu chce się być, bo to jest różaniec odmawiany sercem.

Jeżeli łamy gazetki pomieszczą treść i ktoś byłby chętny poczytać zawartą modlitwę różańcową – przytaczam, co następuje:

Różaniec Święty

O Najświętsza Maryjo! O Matko Bolesna! W tych czasach, kiedy większość ludzi unika cierpienia – chociaż jest ono tak niezbędne dla doskonałego wypełnienia przykazań i rad Twojego Boskiego Syna, uprosz wszystkim odprowadzającym ten różaniec siłę potrzebną do dźwignienia własnego krzyża aż na sam szczyt Golgoty.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

Wierzę w Boga...

Ojcze Nasz...

Panie, prosimy – umacniaj naszą wiarę

Zdrowaś Maryjo...

Panie, prosimy – przywracaj nam nadzieję

Zdrowaś Maryjo...

Panie, prosimy – rozpalaj w nas miłość

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

I Tajemnica Bolesna – Modlitwa Jezusa w Ogrójcu

Po Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus idzie do Ogrójca, gdzie modli się i krwawym potem oblewa powtarzając: *"Ojcze, nie moja ale Twoja wola niech się stanie"*. Jezus wie, co Go czeka i trwoga napęcza Jego serce, ale zgadza się z wolą Ojca. Słabi jesteśmy, ale Bóg żąda od nas heroizmu w przezwyciężaniu własnej słabości. Panno Święta pocieszaj wszystkie serca strwożone i dodaj siły słabej naturze do niesienia ciężaru.

W tej tajemnicy modlimy się o posłuszeństwo wobec rodziców i bliźnich.

Ojcze Nasz...

10 x Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

O mój Jezu...

II Tajemnica Bolesna – Biczowanie Jezusa

Jesteś Panie do słupa przywiązany i przez żołnierzy biczowany. Dla mnie jesteś Świętym, Bogiem cierpiącym. Każdy grzech musi być odpokutowany. Nikt z nas nie jest w stanie tego uczynić. Dlatego prosimy Cię, niech Twoja udręka biczowania wyrówna to, czego sami nie jesteśmy w stanie dokonać. Jezu, prześląganie za grzechy nasze, zmiłuj się nad nami!

W tej tajemnicy modlimy się w intencji samotnych i cierpiących.

Ojcze Nasz...

10 x Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

O mój Jezu...

III Tajemnica Bolesna – Cierniem ukoronowanie Jezusa

Cierpliwie, w milczeniu znosisz Panie brutalne okrucieństwa żołnierzy. Znosisz ten ból i upokorzenie za naszą pychę. Jezu, przez Twoje pokorne przyjęcie na swoją głowę korony z ciernia – wyzwól nas z egoizmu i wprowadź na drogę pokuty.

W tej tajemnicy modlimy się za upokorzonych i nieszczęśliwych.

Ojcze Nasz...

10 x Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

O mój Jezu...

IV Tajemnica Bolesna – Dźwignie krzyża (Droga Krzyżowa)

Upadłeś Panie trzykrotnie. Chcemy być Szymonem i pomóc Ci dźwignąć Twój i swój krzyż. Chcemy być Weroniką i otrzeć Twoją twarz, aby poznać w Tobie Boga. Chcemy iść za Tobą do końca, aż do Zmartwychwstania. Duchu Święty, Duchu Miłości, Prawdy i Męstwa, rozpal serca nasze miłością w przyjmowaniu krzyża i daj światło dla umysłów i serc naszych.

W tej tajemnicy modlimy się w intencji słabych, którzy upadają pod ciężarem krzyża, aby nie stracili wiary.

Ojcze Nasz...

10 x Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

O mój Jezu...

V Tajemnica Bolesna – Śmierć Jezusa na krzyżu

Dokonało się. Zabity Baranek Wielkanocny. Nie mogłeś okazać większej miłości. Przez swoją śmierć na krzyżu wprowadź nas Jezu w krainę Twojego pokoju. I daj przez to lepiej zrozumieć tajemnice śmierci chrześcijanina. Bo nie gwoźdźcie Cię przybiły, lecz nasz grzech.

Otworzyłeś swe ramiona niż perspektywa palestyńskich pejzaży. Ponad czasem i przestrzenią. Oprawcy obnażyli nie Ciebie, lecz pełnię prawdy.

U Twoich stóp – nasze spękane serca, brudne dłonie, pożądające usta – oczyścić!

W tej tajemnicy modlimy się za nasze rodziny i nas samych.

Ojcze Nasz...

10 x Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

O mój Jezu...

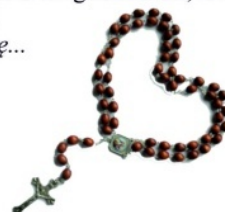
Zakończenie

O błogosławiony różańcu Maryi. Słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem. Więzy miłości, która nas łączy z aniołami. Wieżo ocalenia od napaści piekła.

Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie pocałunek ostatni – gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje Słodkie Imię.

O Królowo Różańca, o Matko Nasza Droga, o Ucieczko Grzeszników, o Władczyni. Pocieszycielko Strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie. Amen.

Pod Twoją obronę...



*Szczęść Boże!
Bronek*

Znaczenie wyrazów

Poziomo:

A-1 miasto w Syrii; ośrodek zaciętych walk podczas wojny domowej 2011-2016 **A-10** pierworodny, lekki lub ciężki **B-6** „Szyfrowe...” **C-1** gatunek papugi o dużym dziobie i czubie **C-10** miejsce przeróbki drewna **D-6** mieszkaniec państwa w kraciastej spódnicy **E-1** popularna marka samochodu ciężarowego **E-9** tak nie zwykło się głaskać zwierząt (dwa wyrazy) **F-5** zdrobniale: *bo-ciany* **G-1** jeden z pięciu głównych smaków odczuwanych przez człowieka **G-9** taki może być skutek stosowania np. lekarstw **H-5** czołowy filozof renesansu; ... z *Rotterdamu* **I-1** „A wy ... *Mnie uważacie?*” (Mt 16, 13-20) – dwa wyrazy **I-10** dawniej: Amerykanin ze Stanów Północnych **J-6** służy do gumowania **K-1** „*Chwała Ojcu i ... i Duchowi Świętemu...*” **K-10** sprzęt używany w alpinizmie **L-6** w utworze: szereg zdarzeń związanych z jednym bohaterem.

Pionowo:

1-E do otwierania drzwi **2-A** pnące lasów tropikalnych **2-I** miejsce narodzin św. Franciszka **3-E** odgłos wydawany przez kota **4-A** stolica naszych południowych sąsiadów **4-I** drapieżna ryba słodkowodna **5-E** uciekinier, dezterter **6-A** „*Dzieło Boże*” – „... *Dei*” **6-H** zapal, siła, energia (tu *pisany* *wspak*) **7-D** choroba oczu; katarakta **8-A** człowiek nieznający się na danej rzeczy **8-H** zamieszanie **9-D** substancja otrzymywana z maku, stosowana w medycynie **10-A** podczas wojny przymusowo zamknięta dzielnica żydowska w Warszawie **10-I** wtyczka w formie bolca **11-E** przewodzi prąd tylko w jednym kierunku **12-A** w przysłowiu: „... *jak ryba*” **12-I** polski poeta i satyryk – *Ludwik Jerzy* ... (tu *pisany* *wspak*) **13-E** lekki, otwarty samochód wojskowy **14-A** słowa kapłana podczas rozdzielania Komunii Św.: „... *Chrystusa*” **14-I** składnik gazu ziemnego o dwóch atomach węgla **15-E** rzeka w Hadesie.

Hasło: 5-C, 6-A, 10-G, 11-A, 15-G, 10-I, 3-A, 12-A, 6-C, 1-A,

KRZYŻÓWKA NR 3/2019															
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															A
B															B
C															C
D															D
E															E
F															F
G															G
H															H
I															I
J															J
K															K
L															L
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

12-I, 8-B, 1-K, 8-H, 4-A, 2-C, 3-K, 14-B, 5-H, 11-E, 2-E, 10-I, 9-F, 2-G, 6-L, 3-F, 10-B, 14-A, 11-K, 14-G, 14-I, 15-I, 9-E, 6-I, 10-K, 1-I, 2-K, 12-E, 14-K, 14-L, 5-G, 9-L

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 grudnia 2019 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (**hasło oraz wyrazy pomocnicze**), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

C. B.

Twórczość naszych parafian

*Życie jest piękne,
póki jesteś beztroski i młody.
Lecz z biegiem lat dostrzegasz,
jak podstępnie rzuca ci kłody.
Kocham to życie, choć zadaje rany.
Pomimo lez i cierpień,
którymi świat jest usłany.
Lecz nie potrafię tego zmienić,
choć bardzo bym chciała.
Tak smutno i szybko toczy się życie:
przepływa przez palce,
podstępnie i skrycie.
I sam już nie wiesz, jak to się stało,
masz wiele lat, a życia wciąż mało.
I te wspomnienia z dziecinnych lat,
gdy tak radosny był wtedy świat.
Gdzie znikła beztroska
codziennych dni,
o której każdy marzy i śni?*

H. Sz.

REFLEKSJA dla męża

*Wczoraj byłam młoda,
dziś już starsza pani,
Trudno się pogodzić
z życia realiami.*

*Lata szybko biegną,
czas w miejscu nie stoi,
Jedno mamy życie,
nikt go nie podwoi.*

*Już dawno przeminął
piękny czas młodości,
Zostały wspomnienia
naszych chwil radości.*

*Trzeba więc pokochać
to, co niosą lata,
Taki jest porządek
i bieg tego świata.*

A. F.

Epitafium dla Haliny WSPOMNIENIE

*Szukałaś szczęścia na tej ziemi,
Piękna dziewczyna z fotografii.
Znalazłaś miłość i małżeństwo,
Kto jeszcze kochać tak potrafi?
I były dzieci, domek w górach,
Wielkie radości, małe smutki.
Miałaś marzenia, różne plany
Lecz czas okazał się zbyt krótki.
Lata mijają, tempus fugit,
I skronie bardziej srebrne mamy.
Gdzie teraz jesteś? Czy mnie
słyszysz?
Wierz, że kiedyś się spotkamy!*

A. F.

W ostatnim czasie:

*Przez Chrzt Świąty
do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:*



Sebastian Jan Rakoczy - s. Tadeusza i Klandii



Marcelina Justyna Mazur - c. Michaela i Justyny



Wojciech Sebastian Blanik - s. Sebastiana i Emilii



Hanna Dominika Hojka - c. Łukasza i Dominiki

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu Świątego obchodzili:

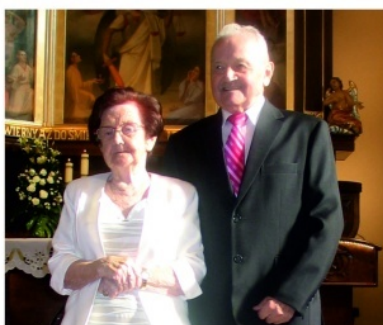


Lilianna Ośliżło



Dominik Przybyła

Jubilaci:



*Hiacenta i Gerard Bem
60. Rocznicę Małżeństwa
Gerard 85. Rocznicę Urodzin*



*Halina i Edward Ledwoń
50. Rocznicę Małżeństwa*

Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 39, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@katowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk, s. M. Agata, Renata Jureczko, Jolanta Pyz, Marzena Smolarska, Anna Robak, Nina i Damian Kielkowscy, Małgorzata Szyrocka-Durczok, Beata Sikora, Weronika Robak, Bronisław Koziej, Zosia Klapuch, Rafał Kubiniok, Iwona Szlachta, Hildegarda Szkatuła, Anna Frysztacka, Celina Burda.
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157



Rocznik 1959 - 60. Rocznica Urodzin



Rocznik 1984 - 35. Rocznica Urodzin i 20. Rocznica ukończenia Szkoły Podstawowej

Requiescant in pace...



*Jan Oślizło
lat 65*



*Bernard Oślizło
lat 69*



*Dorota Tkocz
lat 87*



*Wanda Wolny
lat 70*



*Marta Dembowy
lat 87*